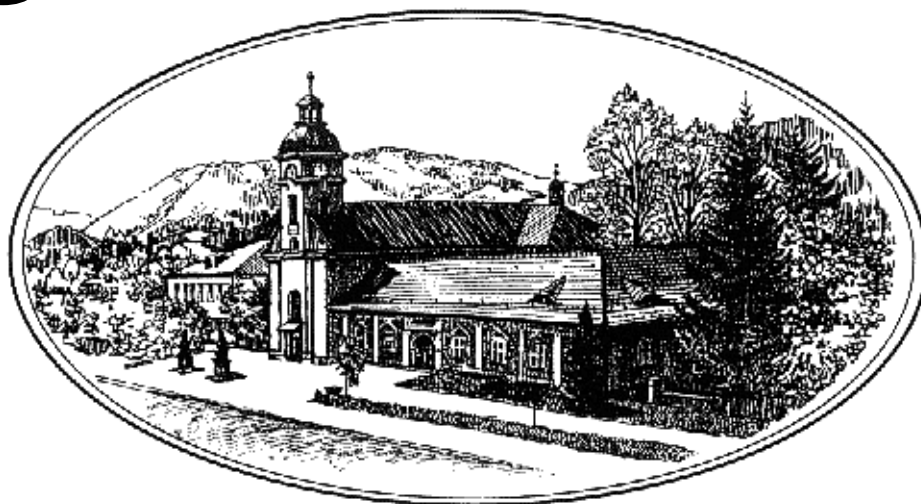


# Po górach, dolinach...



**Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu**

**Nr 12 (1085) 22 marca 2015 r.**

**Adres internetowy Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl>

**E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)

## V NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU

### Godzina cierpienia

Całe życie doczesne jest nastawione na posiadanie. Szczęście łączy się ściśle z posiadaniem. Im więcej skarbów posiadam, tym bardziej jestem szczęśliwy. Nie chodzi tu o pieniądze czy majątek. Chodzi o to, by mieć dobrych rodziców, mieć dobrą żonę, mieć dobre dzieci, mieć zdrowie, mieć przyjaciół. To są moi rodzice, moja żona, moje dzieci, moje zdrowie. Moje...

Tymczasem świat, który objawia Jezus, oparty jest na innej zasadzie. Żyję, by innych uszczęśliwić. Jestem dla kogoś. Uszczęśliwię zaś w zależności od bogactwa swego serca. Im więcej miłości jest w moim sercu, tym bardziej potrafię żyć dla innych.

Życie chrześcijanina polega na świadomym przestawieniu się z tego, by mieć, na to, by kochać, by być dla innych. To zaś jest nierozdzielnie połączone z cierpieniem. Kiedy tracę mojego ojca, me serce krwawi, kiedy umiera moje dziecko, cierpię, bo umiera część mego serca. Utrata tego, co moje, jest zawsze połączona z cierpieniem, a im większa to dla mnie wartość, tym większe cierpienie.

Oczami doczesności dostrzegamy w tym procesie jedynie stratę. Buntuje się serce, często bezsilne, widząc bezsens tej straty. Czuje się ograbione ze szczęścia. Jeśli jednak potrafi spojrzeć oczami wiary, dostrzeże w tym procesie nie stratę, lecz wymianę. To właśnie ma na uwadze Jezus, gdy mówi: *Jeżeli ziarno pszenicy wpadłszy w ziemię nie obumrze, zostanie tylko samo, ale jeśli obumrze, przynosi plon obfity. Ten, kto kocha swoje życie na tym świecie, straci je, a kto nienawidzi swego życia na tym świecie, zachowa je na życie wieczne.* Pszeniczne ziarno jest tylko obrazem potrzeby obumierania, by zyskać formę życia doskonałą. Komentarz zaś Jezusa do

tego obrazu kładzie nacisk na „swoje” życie. Chrystusowi chodzi o to, że człowiek, który podchodzi do życia doczesnego jako do posiadania, traci to życie. Nie straci, ale już traci. Kto zaś nienawidzi posiadania życia, czyli składa je w ofierze, traktuje jako narzędzie do ubogacenia innych, ten je zachowa na życie wieczne. Jezus nie mówi, że otrzyma je w wieczności, ale to życie, które zamienił tu na ziemi w akt miłości, staje się życiem wiecznym.

Zbliżając się do Chrystusowego krzyża, trzeba odkryć ten najmądrzejszy sposób zamiany życia doczesnego w wieczne. To zgoda na rezygnację z przywłaszczania sobie życia, uznawania go za swoje a przeznaczenie go dla innych. Takie podejście budzi lęk. Sam Jezus się do tego przyznaje: *Teraz dusza moja doznała lęku i cóż mam powiedzieć? Ojcze, wybaw Mnie od tej godziny. Nie, właśnie dlatego przyszedłem na tę godzinę.*

I w naszym życiu zbliża się godzina ofiary, cierpienie syna, męża, kalectwo dziecka, alkoholizm ojca. Godzina obumierania tego, co najbardziej nasze. Trzeba wówczas spojrzeć na obumierające ziarno pszenicy i oczami wiary zobaczyć kłos, liczący dziesiątki wspaniałych nowych ziaren.

Wielki Post wzywa do refleksji nad tajemnicą cierpienia i śmierci. Jezus nie odsłania tej tajemnicy, lecz wchodząc w nią zapewnia nas, że można cierpieniu i śmierci nadać sens. On sam to uczynił przez mękę i zmartwychwstanie. Obecnie zachęca nas, byśmy odważnie, pokonując lęk, podjęli godzinę naszego bolesnego doświadczenia.

A jeśli ona jeszcze dla nas nie nadeszła, miejmy odwagę stanąć blisko człowieka, który ją przeżywa. Taka obecność w chwili doświadczenia umacnia i ułatwia trudną zamianę tego, co doczesne, na to, co wieczne.

### LITURGIA SŁOWA

**I czytanie:** Jr 31,31-34

**Psalm:** Ps 51,3-4.12-15

**II czytanie:** Hbr 5,7-9

**Ewangelia:** J 12,20-33

*Ks. Edward Staniek*

## Jezus pociesza

Stacja siódma drogi krzyżowej Jezusa mieści się w miejscu dawnej bramy miejskiej. Stąd już było niedaleko do miejsca kaźni.

Tradycja mówi, że w tej bramie wywieszony był wyrok na Jezusa, dlatego chrześcijanie nazwali tę bramę „Bramą wyroku”.

Jezus wychodząc z bramy upadł. Upadł po raz drugi. Jezus był już niemiłosiernie zmęczony. Bity, popychany, po nieprzespanej nocy, bez jedzenia i picia, ubiczowany, z okrutną, cierniową koroną na głowie i z ciężarem krzyża na ramieniu, upada. Choć pomaga Mu Szymon, Jezus traci siły.

Droga od miejsca skazania na Golgotę nie jest daleka, ale zważywszy fakt na okoliczności, w jakich znalazł się Jezus, droga ta wydaje się nie mieć końca.

Zatrzymujemy się i słuchamy krótkich rozważań ojca Antoniego.

Z modlitwą na ustach i w sercu ruszamy dalej.

Następna stacja, ósma z kolei, przypomina nam zdarzenie opisane w Ewangelii św. Łukasza o spotkaniu zawodzących niewiast nad losem skazańca. Niektórzy mówią, że były to zawodowe płaczki, które zawsze płakały widząc skazańców prowadzących na śmierć. Mogły to być, również niewiasty, które chodziły za Jezusem, widziały Jego cuda, słuchały Jego nauk. Nie wiemy. Musiały stać i zawodzić dość daleko od drogi, którą kroczył Jezus z orszakiem prowadzącym Go na Golgotę, gdyż stacja ta jest zupełnie w bocznej uliczce. Jest oznaczona łacińskim krzyżem na murze greckiego klasztoru. Jezus słyszał płacz tych kobiet. Gdy je dostrzegł powiedział: *Córki Jerozolimskie, nie płaczcie nade mną, lecz płaczcie nad sobą i dziećmi swoimi* (Łk 23,28).

Przy tej stacji zrozumiałem, że Jezus dostrzeże każdego. Dla każdego ma dobre Słowo. Jezus, choć cierpi, pociesza drugiego człowieka. Nie skupia się na sobie, nad swoim losem, skupia się nad losem człowieka, bliźniego. Jezu pełen miłosiernej miłości do każdego człowieka.

Jezu pochylający się nad dolą i niedolą człowieka – zmiłuj się nad nami grzesznymi. Daj łaskę, abyśmy zrozumieli, że zawsze i ze wszystkim możemy przybiec do Ciebie i Ty nas wysłuchasz i pocieszysz.

Podążając dalej, zauważamy kopułę Bazyliki Świętego Grobu. Neon nad drogą mówi, że to już dziewiąta stacja, trzeci upadek Jezusa. Neon ten przedstawia upadek Jezusa. Ojciec Antoni bardziej szczegółowo przedstawia nam miejsce i jak mogło ono wyglądać w czasach Jezusa, a więc sama Golgota oraz ogród w którym znajdował się grób.

Kolejne stacje rozważać będziemy już sami w Bazylice. To właśnie w Bazylice mieści się kolejnych pięć stacji.

Za chwilę staniemy na Golgocie. Emocje sięgają zenitu.

*Wasz brat Franciszek*

## Ocalić od zapomnienia - dr Alojzy Waszek

24 marca br. mija 110 rocznica urodzin dr. Alojzego Waszka, wieloletniego pedagoga i dyrektora Technikum Mechanicznego w Ustroniu.

Alojzy Waszek urodził się 24 marca 1905 roku w Orłowej na Zaolziu w powiecie frysztackim jako czwarte dziecko górnik Henryka i Ewy z domu Kolondra. Naukę rozpoczął w Polskiej Szkole Ludowej w Porębie w latach 1911-1917, a następnie w prywatnym Polskim Gimnazjum Macierzy Szkolnej Księstwa Cieszyńskiego w Orłowej.

W latach od 1920 do 1924 kształcił się w Państwowym Gimnazjum Nauczycielskim Męskim w Cieszynie-Bobruku. 17 czerwca 1924 roku zdał egzamin dojrzałości i w tym samym roku podjął pracę jako nauczyciel.

Pracę pedagogiczną rozpoczął 1 września 1924 roku w szkole powszechnej w Kończycach Małych. Po dwóch latach pracy został przeniesiony do Katowic Ligoty, gdzie pracował od września 1926 roku do 31 sierpnia 1931 roku.

Od września 1931 roku do 31 sierpnia 1933 kształcił się w Państwowym Instytucie Nauczania w Warszawie. Po ukończeniu nauki w tym instytucie 1 września 1933 roku rozpoczął pracę w szkole powszechnej w Katowicach Załężu, a od 1 czerwca 1935 r. został mianowany kierownikiem tej placówki.

Jako młody nauczyciel wyróżniał się w pracy pedagogicznej i wkrótce został powołany na stanowisko podinspektora szkolnego w Pszczynie. Funkcję tę pełnił przez półtora roku, od 1 lutego 1937 aż do wybuchu wojny.

2 lipca 1938 roku ożenił się z nauczycielką Franciszką Husar. Z małżeństwa tego przyszło na świat troje dzieci: 1939 r. - Maria, 1942r. - Alicja i 1943 r. - Stefan. Po wojnie przyjechał do Ustronia i 12 września 1945 roku objął tymczasową posadę nauczyciela w Publicznej Szkole Powszechnej w Bładnicach Dolnych. Równocześnie od 15 listopada 1946 roku do 31 sierpnia 1947 roku pracował w Publicznej Szkole Powszechnej nr 2 w Ustroniu..

4 września 1946 r. został powołany na stanowisko zastępcy dyrektora Szkoły Przemysłowej przy Fabryce Śrub i Wyrobów Kutych w Ustroniu. 1 września 1949 r. został mianowany dyrektorem Szkoły i Gimnazjum Przemysłowego Kuźni-Ustroń, a już rok później - 1 września został dyrektorem Technikum Mechaniczno-Kuźniczego Ministerstwa Przemysłu Motoryzacyjnego w Ustroniu.

W latach 1948-1952 studiował na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Łódzkiego, gdzie 23 września 1952 r. uzyskał stopień magistra filozofii w zakresie pedagogiki społecznej.

27 października 1965 r. obronił na Wydziale Filozoficzno-Historycznym Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Katowicach pracę doktorską pt. „Proces uspołeczniania młodzieży w wychowawczym oddziaływaniu szkoły”.

Jako dyrektor i nauczyciel związany był z ustrońskim technikum od samych jego początków aż do przejścia na emeryturę tj. do 31 sierpnia 1972 roku.

Współtworzył je i uczestniczył we wszystkich etapach jego przekształceń.

Alojzy Waszek był autorem wielu publikacji z zakresu pedagogiki, dydaktyki i socjologii jak również historii oświaty w naszym mieście. Został uhonorowany licznymi dyplomami i odznakami w tym dwukrotnie Pamiątkowym Herbem za zasługi dla m. Ustronia w latach 1976 i 1993.

Zmarł 25 grudnia 2000 roku i został pochowany na cmentarzu katolickim w Ustroniu..

*Stefan Waszek*

Święte góry, święte miejsca -  
Cyrylo-metodiańska  
misja chrystianizacyjna na Śląsku  
w świetle ostatnich badań archeolo-  
gicznych i tradycji

**Gilów - gród z IX-X wieku (cd)**

**Zabytki metalowe z przełomu IX i X wieku**

Z grodu w Gilowie pochodzi największy w Polsce zespół zabytków wielkomorawskich. Wśród nich wyróżniają się zawieszka ołowiana w kształcie półksiężycy i żelazne ostrze brzytwy z ażurową okładziną.

*Agnieszka Malinowska - Sypek, Robert Sypek, Daniel Sukniewicz – Przewodnik archeologiczny po Polsce. Wydawnictwo ARKADY, Warszawa 2010, ISBN 978-83-213-4624-3, str. 34-36.*

Jedyny możliwy kierunek chrystianizacji był od strony Moraw, a wskazywać na to mogą badania archeologiczne Krzysztofa Jaworskiego na terenie pobliskiego grodziska w Gilowie, o czym tenże pisze: *...pod koniec IX wieku gród niemczański znalazł się w pewnym kryzysie. Właśnie na schyłek IX i początek X wieku przypada moment wzniesienia i rozkwit pobliskiego, oddalonego jedynie o około 3 km na zachód, dużego założenia grodowego w Gilowie. Gród ten powstał przy udziale wyraźnej, bardzo widocznej w materiale archeologicznym inspiracji południowej, najpewniej wielkomorawskiej. Duża liczba zabytków wielkomorawskich w Gilowie, głównie o charakterze militarnym (elementy ostróg i inne), raczej jednoznacznie wskazuje na obecność w tym miejscu drużyny zbrojnej”.*

Po około 25 latach został on całkowicie opuszczony, a wspomniany badacz określa też bliższe daty okresu istnienia i opuszczenia grodu w Gilowie na lata około 890-915 roku.

*Atlas historyczny miast polskich T. 4 Niemcza. Wrocław 2003; pod red M. Młynarskiej-Kaletowej str.6.*

Być może była to zbrojna wyprawa morawska na główny gród ślązański, którego nie udało się zdobyć przy pierwszym podejściu. Opanowali więc teren i osiedlili się w Gilowie, a po wzmocnieniu swych sił, jak świadczy drugi człon grodu, także i Niemczy. Dalej na północ ziem ślązańskich nie sięgnęli i tam mógł się przenieść książę plemienny – z Niemczy na Ostrów odrzański we Wrocławiu. W Gilowie powstał również murowany kościół, jak świadczy kamienny detal architektoniczny znaleziony tam przez wspomnianego badacza. Założenie nowej placówki i budowa obu kościołów odbyły się więc około 890 roku przez „filiację” jakiegoś starszego – macierzystego ośrodka, w którym też mogła później



**Spotkanie Rodziny Radia Maryja**

Dnia 12 marca br. spotkali się po raz kolejny słuchacze i sympatycy Radia Maryja. O godz. 17-ej rozpoczęła się modlitwa różańcowa, po czym odmówiono koronkę do miłosierdzia Bożego. Podczas Mszy św. w intencji Ojczyzny, Redaktorów i Słuchaczy Radia Maryja opiekun Koła ks. Zenon Budka w homilii poświęcił wiele uwagi jednocześnie się z Chrystusem. *Jednoczenie się jest darem pochodzącym od Boga. Mamy się jednoczyć z samym sobą.* Msza św. była koncelebrowana - w intencji Pawła Domaszewicza z okazji 50 urodzin /malarz presbiterium/, toteż po Komunii św. zostało odśpiewane uroczyste Te Deum.

Spotkanie słuchaczy RM odbyło się w salce. Po odśpiewaniu pieśni do Ducha św. odmówiliśmy wspólnie Ojciec nasz i Zdrowaś Maryjo. Jak zwykle otrzymaliśmy miesięczniki pt. "W naszej rodzinie". Przewodniczący Koła zwrócił uwagę na następujące sprawy:

1. Nasza modlitwa
2. Przejrzystość finansów, dokumentacja.
3. Możliwość odpisu z podatku 1 % na rzecz RM.

Pani Cecylia Baran poinformowała obecnych, że lista ofiarodawców jest wysyłana do Torunia kwartalnie. Dokumentacja jest rzetelna i przejrzysta.

W związku z powyższym ustalono, że chcący przeznaczyć swój 1% na rzecz RM i TV TRWAM mogą się spotkać z osobą, która pomoże wypełnić PIT 37. Formularze te można pobrać w UM w Ustroniu, a ich dostarczeniem do Urzędu Skarbowego zajmie się również osoba wypełniająca.

Jak już informowano spotkanie z tą osobą odbędzie się w 2 terminach: poniedziałki od 930 do 10<sup>30</sup> oraz w środy od 16<sup>30</sup> do 17<sup>15</sup> w salce obok kościoła. Należy przynieść dowód osobisty oraz zaświadczenie o dochodach za rok 2014.

Jednym z tematów był brak druków na Telewizję Trwam. Wydrukami zajmie się p. S. Waszek.

Kolejnym zagadnieniem była propozycja zmiany terminu spotkań. Ustalono, że następne spotkanie odbędzie w sobotę 11 kwietnia (druga sobota m-ca) - o godz. 8<sup>00</sup> - różaniec, zaś po Mszy Św. o godz. 8<sup>30</sup> spotkanie w salce. Dyskutowano nad tematami spotkań. Spotkanie zakończyliśmy modlitwą w intencji p. Natalii oraz chorych, po czym. ks. Zenon udzielił błogosławieństwa.

*Maria Pasterna*

powstać znana „wzmianka mnicha z Sazawy”. Trudno bowiem wyobrazić sobie inne przyczyny opuszczenia grodu w Gilowie. „Gilowianie” zajęli przede wszystkim przyległą, większą część wzgórza (podgrodzie), otaczając je nowym wałem. W rezultacie nastąpiło ponad dwukrotne powiększenie terenu grodu niemczańskiego. Taki powiększony gród zastali Czesi, zajmując go około 945 roku i wznosząc dodatkową, warowną strażnicę „posadkę” od zwięzającej się nieco strony północne (cdn.).

*Edmund Malachowicz – Archetoniczne ślady chrystianizacji Śląska w IX i X wieku Nauka 3/2008 str.166-167*

*Opracowali Elżbieta i Andrzej Georgowie*

**RESTAURACJA  
BAHUS**

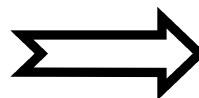
www.bahus.pl

**Restauracja BaHus**

jest świetnym miejscem do organizacji wszelkiego rodzaju imprez.

Specjalizujemy się w organizacji:

- przyjęć weselnych,
- bankietów,
- imprez cateringowych,
- innych imprez okolicznościowych.



**USTROŃ**

**ul. 9 Listopada 10**

**tel. 33 854 26 72**

**kom. 602 831 296**

## Relacja z pielgrzymki oczami osoby dojrzałej

„Z ziemi polskiej do włoskiej” - cz. IV

Nasz drugi pobyt w Rzymie rozpoczęliśmy dwie godziny później niż poprzedni. No i okazało się, że to wczorajsze bardzo wczesne wstawanie było świetnym pomysłem. Dzień roboczy u rzymian rozpoczyna się o 9<sup>00</sup>. My byliśmy w metrze o 8<sup>30</sup> - to pora największego tłoku. No cóż, trzeba było zapomnieć o dobrych manierach i „się pchać”, by nie zostać na peronie lub w wagonie - co już się przydarzyło niektórym (na szczęście był wśród nich nasz pilot p. Waldemar, więc bez paniki dołączyli do nas).

Szczęśliwie wysiedliśmy w komplecie na stacji docelowej i potem pieszo dotarliśmy na Plac św. Piotra.

Po ustaleniu czasu i miejsca zbiórki, towarzystwo się rozpieczęściło w poszukiwaniu najlepszych miejsc w tłumie do przeżycia spotkania z Ojcem Świętym.

Różowa karteczka, którą każdy z nas dostał od pilota, pozwoliła mi dotrzeć do części trapezowej Placu i usiąść przy barierce wyznaczającej drogę prawdopodobnego przejazdu papamobile.

Ta karteczka to gratisowy bilet na „Udienza Generale di Sua Santita Francesco” z datą 11 luty 2015, g. 10.00. Na rewersie był łaciński tekst modlitwy *Ojczy nasz*.

Ojciec Święty ma w zwyczaju głaskać dzieci... Pamiętam, że Mama uczyła mnie kiedyś, że: „osób dostojnych nie należy tarosić za szaty, a przy ewentualnym podaniu przez nie ręki, należy tę dłoń ucałować w pierścion”. Więc cóż mi pozostało? - nastawić się na „zrobienie własnej fotki”. Udało się! Mam - „9<sup>58</sup>”, Papież Franciszek, jadący na papamobile, w geście błogosławieństwa, z Bazyliką św. Piotra pod błękitnym niebem w tle”.

Przebieg audiencji - było po włosku, więc dla mnie i dla wielu niezrozumiale. Ale czy to ważne? W Polsce w kościele na bieżąco przekazują nam wszystkie ważne przesłania Papieża. Chodziło o klimat spotkania! Wspólnie śpiewaliśmy „Pater noster...”.

To, że Ojciec Święty witając zgromadzonych wymienił pielgrzymów od św. Klemensa z Ustronia, było bardzo miłe. Tylko szkoda, że młodzież nie odpowiedziała przygotowanym transparentem, który zapomniano w hotelu...

Audiencja trwała godzinę. Potem ludzie zaczęli się powoli rozchodzić. Koło mnie siedziała grupa Polaków - wykładowcy i studenci z katowickiej Akademii Muzycznej, którzy wyjęli nuty i zaczęli pięknie śpiewać, budząc zdziwienie i zachwyt przechodzących.

Inna grupa kolorowo ubranych młodzieńców z barwnymi flagami, która przedtem była najbliżej papieskiego ołtarza dając pokaz, powtórzyła swój występ dla pozostałych na Placu.

Papa Francesco jeszcze długo nie opuszczał Placu św. Piotra, rozmawiając i jeżdżąc papamobile. Ostatnią pożądaną fotkę zrobiłam o 12<sup>30</sup>.

Pogoda tego dnia bardzo dopisała. Wspaniała Bazylika i kolumnada Berniniego, która niczym ramiona, obejmuje plac, pięknie prezentowały się na tle błękitnego nieba.

Pochodzący z Neapolu, żyjący i tworzący pół wieku później po Michale Aniele - Giovanni Lorenzo Bernini

(1958-1680) był wybitnym architektem, urbanistą, malarzem, rzeźbiarzem, dekoratorem i twórcą scenografii teatralnych oraz reżyserem przedstawień. Rzeźby, które tworzył były rewolucyjne na owe czasy - pełne życia i dynamiki. Doceniony przez ówczesnego papieża, całe swoje życie poświęcił na upiększanie Rzymu.

Po czasie wolnym wykorzystanym też na zakupy pamiątek, ruszyliśmy w stronę metra.

Tego dnia oglądaliśmy również słynne schody hiszpańskie, liczące 138 stopni prowadzących do XVI - wiecznego kościoła św. Trójcy (tym razem w rusztowaniach, bo remont).

Byliśmy na Lateranie, który był rezydencją papieża do 1309 roku (z Rzymu przenieśli się do Awinionu). Zwiedzaliśmy przepiękną Bazylikę św. Jana na Lateranie, powstałą na miejscu dawnego pałacu, który papież Sykstus V kazał zburzyć w 1586 roku. Przy tymże Placu stoją także Święte Schody. Wg tradycji są one tymi, po których Jezus wszedł do domu Piłata. Zostały przywiezione do Rzymu przez cesarżową Helenę. Po dwudziestu ośmiu schodach można wejść tylko na kolanach.

Mszę św. tego dnia mieliśmy ok. 16.tej w kościele redemptorystów pw. św. Alfonsa, na którego frontonie widnieje prócz figury patrona również obraz Matki Boskiej Nieustającej Pomocy.

Św. Alfons Maria Liguori, pochodzący z neapolitańskiej rodziny szlacheckiej, był prawnikiem z tytułem doktora. Jako szczególnie ceniony adwokat przegrał nieoczekiwanie pewien proces. Po tym chyba doszedł do wniosku, że prawo często ma niewiele wspólnego z prawością i zainteresował się teologią. Po święceniach prowadził działalność misyjną wśród ludności wiejskiej. W 1732 roku założył Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela (Congregatio Sanctissimi Redemptoris) zgromadzenie redemptorystów. Jest doktorem Kościoła, patronem spowiedników i teologów moralnych.

Potem odwiedziliśmy jeszcze wspaniałą Bazylikę Santa Maria Maggiore (Matki Boskiej Większej), z którą wiąże się legenda o śniegu padającym w lecie.

Po bardzo wypełnionym wrażeniami dniu ok. godz. 18.tej wracaliśmy na obiadokolację i nocleg do Fiuggi.

Jutro w planie środkowe Włochy plus tereny leżącej w Apeninach Umbrii - Norcia, Roccaporena i Cascia (cdn.).

*Uczestniczka pielgrzymki*

## **Beatyfikacja polskich franciszkanów zamordowanych w Peru - 5 grudnia**

Beatyfikacja polskich franciszkanów o. Zbigniewa Strzałkowskiego i o. Michała Tomaszka, zamordowanych w 1991 r. przez terrorystów Świetlistego Szlaku, odbędzie się 5 grudnia br. w Chimbote w Peru. Tego samego dnia zostanie wyniesiony na ołtarze także włoski kapłan ks. Alessandro Dordi - poinformowano na stronach serwisu informacyjnego franciszkanie.pl

W Chimbote odbyło się 13 lutego pierwsze organizacyjne spotkanie wszystkich franciszkanów z peruwiańskiej delegatury z udziałem Postulatora generalnego Zakonu o. Angelo Paleri, krakowskiego prowincjała o. Jaro- ➡

str. 6

## Kacik poezji

### Pieśń z winnicy

Wtulic się chcę w Twój krzyż  
Szeroko rozciągnąć ramiona  
Cierń z Twojej głowy odjąć, gdyż...  
To dla mnie w sam raz korona  
Objąć Cię pragnę sercem mym  
Poić je kroplą potu, krwi  
Myślą pokrzepić: ufam Ci  
Łzy schować w boku...  
Wszczepić się chcę w otwory ran  
Tam, w Winnym Krzewie ukryć się  
Przymnóż mi wiary...  
...Mój Bóg i Pan!  
W duszę po brzegi łaskę wlej!

S. RUT, ze str. [www.kemedulki.eu](http://www.kemedulki.eu)

### KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał:

„W najtrudniejszych momentach pamiętajcie: Bóg jest naszym Ojcem; Bóg nie opuszcza swoich dzieci...”

Księdzu Wojciechowi z okazji 34 urodzin  
składamy życzenia  
zdrowia, darów Ducha Świętego,  
wielu łask Bożych  
i opieki Matki Najświętszej  
oraz wstawiennictwa św. Wojciecha  
*Parafianie*

### DYŻURY SPOWIEDNIKÓW W TYM TYGODNIU

**Dzień tygodnia**                      **9.00 - 11.00**

<b>poniedziałek</b>	Dominikanie
<b>wtorek</b>	ks. T. Serwotka
<b>środa</b>	o. B. Lewandowski SDB
<b>czwartek</b>	ks. J. Froelich
<b>piątek</b>	ks. J. Piszczan
<b>sobota</b>	ks. M. Frelich

**Dzień tygodnia**                      **15.00 - 17.00**

<b>poniedziałek</b>	Św. Klemens
<b>wtorek</b>	Pasjoniści
<b>środa</b>	Dominikanie
<b>czwartek</b>	Pasjoniści
<b>piątek</b>	Dominikanie
<b>sobota</b>	XXX

## Z życia parafii



• Intencją niedzielnej mszy św. 15 marca o godz. 9<sup>00</sup> była modlitwa za piekarzy i cukierników z okazji przypadającego w tym dniu wspomnienia św. Klemensa Dworzaka (Hofbauera), patrona tej grupy zawodowej.

Jako dziękczynienie Panu Bogu za dar chleba, który mamy między innymi dzięki ustrońskim piekarniom na zakończenie mszy św. zostało odśpiewane Te Deum laudamus...

- W tym dniu kolektowali nasi Księża, a ofiary składowaliśmy na pokrycie kosztów malowania absydy.
- Trwają nabożeństwa pasyjne.

### Siostrze Karolinie z okazji urodzin życzymy

najlepszego zdrowia, darów Ducha Świętego,  
Bożego błogosławieństwa  
i opieki Matki Najświętszej  
oraz wstawiennictwa św. Karola Boromeusza  
*redakcja „Po górach, dolinach...”*

Przypominamy, że wszelkie ofiary pieniężne złożone na konto parafialne mogą być odliczone od podatku dochodowego. Dla zainteresowanych podajemy nr konta Parafii: **ING Bank Śląski O/Ustroń 14 1050 1096 1000 0001 0395 1596.**

### JUBILACI TYGODNIA

Leonia Szymik  
Władysław Łuka

Helena Kwaśny  
Barbara Gamrot  
Zbigniew Gamrot  
Zygmunt Białas  
Maria Stadnik  
Stanisław Kozik  
Maria Zielińska  
Janusz Ryciak  
Henryk Błaszczuk  
Grażyna Bem  
Stanisława Stasiak  
Stanisław Boruta  
Krystyna Strug  
Teresa Kozłowska  
Zofia Hanzel  
Gabriela Fojcik



Michał Kamiński

Wacława Domagała

Jubilatom życzymy pomyślności, dobrego  
zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem  
Najśw. Maryi Panny oraz radości i spokoju.

## POŚLUCHAJMY RAZEM, CO MÓWI DO NAS JEZUS...

Gdy ostatnio patrzyłam na krzyż, przypomniała mi się pewna historia. Opowiadanie o człowieku, który przecho-  
wuje w swoim domu na honorowym miejscu dziwny przed-  
miot.

Jeśli ktoś spyta, dlaczego umieścić go w takim miej-  
scu, człowiek ten tak opowiada:

*Pewnego dnia mój dziadek zaprowadził mnie do par-  
ku. Było to mroźne popołudnie zimowe. Dziadek szedł za  
mną i uśmiechał się, ale czuł w sobie jakiś ciężar. Jego  
serce było chore, bardzo sfatygowane. Udałem się w kie-  
runku stawu. Był cały zamarznęty. Chciałbym się pośli-  
zgać – powiedziałem – chciałbym trochę poślizgać się na  
lodzie, pozwól mi, proszę – prosiłem dziadka. Dziadek był  
zaniepokojony. W momencie, w którym wszedłem na lód,  
krzyknął: Uważaj!.. Za późno. Lód nie wytrzymał i krzy-  
cząc wpadłem do wody. Dziadek, drżąc cały, ułamał kawał  
gałęzi i podał mi go. Chwyciłem gałąź, a on z całych sił  
ciągnął mnie do siebie i wyciągnął z przerębli. Płakałem i  
dygotałem. Dobrze zrobiła mi gorąca kąpiel w domu i łóż-  
ko, ale dla dziadka wydarzenie to było zbyt silne, zbyt  
emocjonujące. Tej nocy zmarł na silny atak serca. Nasz  
ból w rodzinie był ogromny. Pobiegłem nad staw i odnala-  
złem kawałek znanej mi gałęzi. Dzięki niej dziadek urato-  
wał mi życie, ale on sam utracił je! Dopóki będę żył, ten  
kawałek gałęzi będzie wisiał na ścianie jako znak miłości  
dziadka do mnie.*

To bardzo pouczająca historia. Gałąź, która wisi w  
domu tego mężczyzny, przypomina mu o wielkiej miłości  
dziadka. Jest znakiem tej miłości...

A krzyż, który jest przy ołtarzu? Jest znakiem miliardy  
razy większej miłości niż miłość tego odważnego dziadka.  
Jest znakiem Miłości Pana Boga do człowieka. I dlatego,  
żebyśmy nigdy o tej miłości nie zapomnieli w naszych ko-  
ściołach przy ołtarzu, na którym sprawowana jest Msza  
Święta, gdzie często jest umieszczony krzyż...

Pamiętajmy o tym, aby zawsze szanować krzyż. Ten  
wiszący na ścianie w kościele, w szkole, w domu... Ten  
szacunek będzie wyrazem wdzięczności dla Pana Jezusa  
za Jego miłość oraz znakiem naszej miłości do Niego.

Krzyż wisi wysoko nad ołtarzem czy stoi obok niego  
podczas całej Mszy Świętej. Ten – znajdujący się blisko  
ołtarza - znak krzyża ma nam przypominać o miłości Pana  
Jezusa do każdego z nas. Ten krzyż mówi nam, że Pan  
Jezus tak bardzo nas kocha, że z tej miłości oddał za nas  
swoje życie. Umarł za nasze grzechy, żebyśmy my mogli  
być zbawieni... Znak krzyża podczas Mszy Świętej staje  
się Znakiem Miłości!

*Giustina*

⇒ str. 4 słowa Zachariasza oraz Sekretarza generalnego  
ds. animacji misyjnej o. Jarosława Wysoczańskiego. Spo-  
tkaniu przewodniczył biskup diecezji Chimbote, Simon Fran-  
cisco Piorno.

Najważniejszym celem spotkania było ustalenie daty i  
miejsca beatyfikacji. Po wymianie opinii w tej sprawie du-  
chowni podjęli decyzję, by poprosić Kongregację o zaakcep-  
towanie terminu beatyfikacji na dzień 5 grudnia 2015 r. Zgo-  
dził się na to prefekt Kongregacji, kard. Angelo Amato.

Radość z ogłoszenia daty beatyfikacji wyraził o. Jaro-  
sław Zachariasz. "Po 24 latach od ich męczeńskiej śmierci i  
po blisko 20 latach od rozpoczęcia kanonicznego procesu  
beatyfikacyjnego doczekaliśmy się decyzji, która bez wąt-  
pienia jest ogromnym darem dla Kościoła w Peru, w Polsce i  
we Włoszech oraz trudnym do przecenienia darem dla Za-  
konu i naszej krakowskiej Prowincji św. Antoniego i bł. Jaku-  
ba Strzemię" - powiedział prowincjał.

Podczas spotkania w Chimbote franciszkanie podjęli  
decyzję o powołaniu komitetu organizacyjnego, który będzie  
nadzorował działanie różnych zakonnych komisji, odpowie-  
dzialnych za szczegółowe przygotowanie beatyfikacji.

Ponadto 5 marca w krakowskiej prowincji franciszka-  
nów rozpoczęła się nowenna będąca duchowym przygoto-  
waniem do grudniowych uroczystości. Nowenna zakończy  
się 4 grudnia.

O. Zachariasz zapowiedział też, że w 24. rocznicę mę-  
czeńskiej śmierci ojców Zbigniewa i Michała, 9 sierpnia br.,  
odbędzie się w peruwiańskim Pariacoto uroczyste otwarcie  
grobowi męczenników i pobranie ich relikwii.

Franciszkanie o. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał To-  
maszka oraz Włoch ks. Alessandro Dordi z diecezji Berga-  
mo zostali zamordowani w 1991 roku z rąk terrorystów z  
maoistowskiego ugrupowania Świetlisty Szlak. Misjonarze  
franciszkańscy zginęli 9 sierpnia 1991 r. w Pariacoto, ks.  
Dordi 25 sierpnia tego samego roku w pobliżu Vinzos. Rów-  
nież dekret o jego męczeństwie promulgował papież.

Proces beatyfikacyjny polskich franciszkanów rozpo-  
czął się 1996 roku. W 2002 roku zakończył się proces bea-  
tyfikacyjny na szczeblu diecezjalnym. Dokumentacja została  
przesłana z Peru do Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych w  
Rzymie. W 2011 r. ukończono opracowywanie tzw. „positio”,  
czyli kluczowego dokumentu procesu beatyfikacyjnego. 3  
lutego papież Franciszek promulgował dekrety dotyczące  
męczeństwa franciszkanów.

Śludzy Boży o. Zbigniew Strzałkowski i o. Michał To-  
maszek należeli do krakowskiej Prowincji św. Antoniego  
Padewskiego i bł. Jakuba Strzemię, która w Peru prowadzi  
misję od 1988 r. Byli pierwszymi, którzy rozpoczęli pracę  
misyjną w andyjskim Pariacoto. Ich współpracownicy nadal pro-  
wadzą tam działalność, a także w Limie i w Chimbote.

*(za [www.diecezja.bielsko.pl](http://www.diecezja.bielsko.pl))*

### „Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), ks. Wojciech Medwid, Roman Langhammer (skład komputerowy).

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

**Wydawca:** Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

**Koszt wydania:** 1 zł.; ofiara dobrowolna.

**Adres Redakcji:** 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. (033) 854 30 23 [Parafia: (033) 854 24 49].

**Strona internetowa Parafii:** <http://www.klemens.beskidy.pl> **E-mail Redakcji:** [pgd@klemens.beskidy.pl](mailto:pgd@klemens.beskidy.pl)